



## **Seweryn Kuśmierczyk**

### ***Potop*. Analiza sceny pojedynku**

Scena pojedynku Wołodyjowskiego z Kmicicem z filmu *Potop* w reżyserii Jerzego Hoffmana, ze zdjęciami Jerzego Wójcika toczy w strugach deszczu. W powieści Henryka Sienkiewicza ta scena rozgrywa się w nocy, przy świetle pochodni. W filmie pojedynek toczący się w nocy nie byłby widoczny. Zdaniem Jerzego Hofmana i Jerzego Wójcika była to najtrudniejsza do zrealizowania scena w całym filmie. Kręcono ją przez blisko dwa tygodnie.

Kilkadziesiąt osób było codziennie przemoczonych do suchej nitki. Przygotowano podwójne kostiumy, zbudowano suszarnie. Do utworzenia zawiesziny wody na dużej powierzchni było potrzebne wręcz całe jezioro wody i kilka jednostek straży pożarnej.

Film *Potop*, nominowany w 1975 roku do Oscara w kategorii film obcojęzyczny, zawdzięcza swój wysoki poziom artystyczny, między innymi powiązaniu akcji z cyklem następujących po sobie pór roku. Bardzo ważne jest także wprowadzenie do filmu obecności czterech żywiołów: ziemi, powietrza, ognia i wody.

Żywioł ognia przemawia najsilniej w scenie spalenia przez Kmicica wsi Wołmontowicze. Żywioł wody wybrzmiewa najmocniej w scenie

pojedyнку. Żywioty obecne w *Potopie* niosą znaczenia symboliczne i przybliżają obraz filmowy do doświadczenia widza.

Sposób pokazania obecności sił przyrody przez Jerzego Wójcika, pozwala porównać *Potop* do wybitnych dokonań kina światowego, w których obraz żywiołów pełnił ważną rolę, na przykład do filmów Akiry Kurosawy.

W scenie pojedynku Wołodyjowski walczy lekką szablą, tą samą, która służyła Tadeuszowi Łomnickiemu w roli pułkownika Wołodyjowskiego na planie filmu *Pan Wołodyjowski*. Kmicic jest uzbrojony w ciężką karabelę, wykonaną zgodnie ze wzorami historycznymi.

Aktorzy Tadeusz Łomnicki i Daniel Olbrychski musieli pod opieką specjalistów od fechtunku nauczyć się walczyć z nieruchomymi nadgarstkami. Każda zmiana układu dłoni przekładała się na kilkadziesiąt centymetrów różnicy w ruchu końca szabli. Każdy błąd mógł przynieść bardzo poważne zagrożenie dla aktorów. Tadeusz Łomnicki wspominał, że w pewnym momencie pojedynku zdołał się zasłonić przed ciosem karabeli Olbrychskiego dosłownie w ostatniej chwili.

W buty, które aktorzy noszą w tej scenie, zostały wkręcone specjalne korki, takie jak w butach piłkarskich, pozwalające utrzymać walczącym równowagę na mokrej powierzchni.

Dlaczego scena została zrealizowana w taki sposób? Dlaczego pojawił się deszcz? Jerzy Wójcik odpowiedział na to pytanie w swojej książce *Labirynt światła*. Dzieje się wielki konflikt – pisze operator - opowiadający o tym, co ludzie potrafią sobie zadać wzajemnie. Nad tym wszystkim pojawia się stałość i nieuchronność przyrody.

Deszcz pada przez cały czas. Bohaterowie filmu, poza jednym wypowiedzianym przez Kmicica zdaniem, nie zwracają na ten fakt uwagi. Deszcz jest obecnym w obrazie filmowym ekwiwalentem dramatycznej sytuacji, o której opowiada scena pojedynku.

Pojedynek - pisze Jerzy Wójcik - nie jest konfiguracją stosowanych w szermierce układów. Jest to konflikt ludzi. Ktoś się straszliwie boi albo chce zwyciężyć. Jest w konflikcie ze sobą i swoimi namiętnościami.

W tej scenie *Potopu* deszcz pomaga odsłonić w obrazie filmowym świat wewnętrzny człowieka. Staje się dodatkowym bohaterem opowiadania.